Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 15 stycznia 1937 r. | Nr. 3

„*Naród może tylko sam sobie pomóc. Jeśli nie potrafi tego uczynić — to niema dlań ratunku*".

(*Herzl*)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Na fali dnia

Nasza orjentacja

Wiele mówi się i pisze obecnie w prasie żydowskiej — o orientacji na lewo społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Centralny Komitet syjonistyczny w Warszawie zapowiada nawet, że najbliższa konferencja krajowa zajmie się głównie tym problemem „orientacji na lewo".

Zdaje się nam jednak, iż w całej tej sprawie jest może za dużo „warszawskiej" wrzawy i rozgłosu. Prawdą bowiem jest, że syjoniści wszelkich odcieni zawsze orientowali się na demokrację polską — o ile takowa istniała i była czynna w społeczeństwie polskim. Nigdy jednak nie rezygnowaliśmy z zasady samodzielnej polityki żydowskiej — bo wynikała ona z naszej sytuacji i była jedynym racjonalnym drogowskazem dla mas żydowskich w walce o lepsze dziś i jutro. Bez samodzielnej polityki żydowskiej zrównalibyśmy się z tymi sferami żydowskimi, które całą politykę żydowską w Polsce zaprzęgają w rydwan czynników nieżydowskich.

Istota problemu nie dotyczyła nigdy pytania, jaką ma być orientacja żydowskich stronnictw politycznych hołdujących zasadzie niezależnej polityki żydowskiej, bo ta polityka mogła być prowadzoną z korzyścią dla najszerszych mas żydowskich tylko w atmosferze demokracji, liberalizmu i postępu. Trudnym do wynalezienia i nieznanym był tylko adres tej demokracji polskiej — bo nawet i socjalna demokracja polska przez długi czas zachowała neutralne milczenie w kwestii żydowskiej.

To też już błp. dr Berkelhammer pisał swojego czasu o tym, jak to w Polsce czynniki występujące do walki z parlamentaryzmem i innymi urządzeniami demokratycznymi zajmowały w kwestii żyd. jako takie stanowisko, podczas gdy sfery walczące w obronie demokracji wypisały na swym sztandarze antysemityzm lub antysemityzmowi się nie przeciwstawiały. Stąd też przyszło, że pewne sfery żydostwa polskiego nie stojące w szeregach walczącego o niezależną politykę żydowską obozu syjonistycznego przywiązały tyle nadziei do obozu pomajowego. Ale gdy prysły iluzje, gdy sanacja przejęła w zupełności ideologię endecką, gdy budzić i rozwijać się zaczynają siły prawdziwie demokratyczne Polski, które jawnie wypowiedziały walkę antysemityzmowi i my musimy — nie zmienić orientację, bo zawsze byliśmy zorientowani w stronę demokracji polskiej — ale przystosować naszą samodzielną politykę żydowską do zmienionej sytuacji w ulicy polskiej. Jeżeli obecnie istnieją poważne odłamy społeczeństwa polskiego odżegnywujące się od antysemityzmu — to my naszą polityką żydowską musimy pomóc tym siłom do zwycięstwa. Masy żydowskie już nieraz dały wyraz temu stanowisku — o czym przekonały nas przed dwoma jeszcze laty wybory do Rady miejskiej w Tarnowie i ostatnie wybory do Rady miejskiej w Łodzi.

W organizacji syjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska kwestia orientacji naszej polityki była na XVIII konferencji krajowej organizacji syjonistycznej w Krakowie omawiana jeszcze w lutym 1936 r. przez prezesa Związku świat. ogólnych syjonistów tow. dra I. Schwarzbarta, który w referacie na temat „obecnej sytuacji żydostwa i ruchu syjonistycznego" poruszył tak aktualny dziś problem ten: „Wspomniałem już — mówił wówczas dr Schwarzbart — że przeciw nam idzie prąd antysemityzmu systematycznego, jawnego, który ma na celu podkopać podstawy naszego bytu. Ten antysemityzm jest faktem, jest aktywny, a jednak tolerowany. Zdaje się, że i tu zbliżamy się do kresu, kiedy będziemy musieli szukać sprzymierzeńców w tej części społeczeństwa polskiego, która opiera się na pewnych hasłach postępu i sprawiedliwości, że jeszcze raz, tak jak przed 30 laty będziemy musieli szukać oparcia i sprzymierzeńca w tych częściach narodu polskiego, których hasłem jest eksploatować narodowo. Te siły gromadzą się obecnie w społeczeństwie polskim może nazbyt widocznie i naród żydowski w Polsce będzie się musiał na tę stronę przeorientować, która nam daje poparcie w naszej walce na śmierć i życie. To będzie wynikiem, do którego normalny bieg rzeczy nas doprowadza".

Rzeczą naszą jest obecnie stworzyć zwarty i silny front całego ogółu żydowskiego dla walki o prawo do życia.

Kto winien?

M. Usyszkin — przewodniczący A. C., przemawiając na posiedzeniu zwołanym przez przywódców ogólno-syjonistycznych w Erec Izrael poruszył cały szereg problemów aktualnej polityki syjonistycznej a między innymi nawiązał i do problemów ogólnego syjonizmu.

Wielki Usyszkin nie oszczędzał nikogo i nie ukrywał prawdy.

„Zgorzkniały — czytamy w Chwili z 13 bm. — skarży się Usyszkin na fakt, że chociaż jest przewodniczącym A. C. znajduje się on tam zawsze w mniejszości, gdyż rządzą „tamci"... „ostro atakuje Usyszkin „klucz", który stosowany jest przy wyborach, a omawiając te metody Usyszkin powiada: trudno jest dla człowieka na moim stanowisku społecznym i przeszłości być w mniejszości, ale nie mam innej drogi jak tylko milczeć. Przy sposobności jednak Usyszkin chwali lewicową większość za jej aktywność w dziele odbudowy a oskarża mocno ogólnych syjonistów za ich apatię i pewną nieporadność w kwestiach organizacyjnych. „Wy jesteście winni — woła, że moje stanowisko tam nie jest stanowiskiem większości, gdyż nie zdołaliście w ciągu długich lat stać się mocną i liczbowo realną siłą. I dlatego też jestem tylko nominalnie przewodniczącym A. C., ale faktycznie moja władza wykonawcza jest podobna do władzy speakera w parlamencie angielskim. Jeżeli zaś zapytacie się dlaczego ja to robię, to odpowiem wam, że czynię to trochę dla sentymentu, gdyż nie chciałem, by na miejscu Herzla i Motzkina, którzy niemniej cierpieli odemnie, siedział nieodpowiedni człowiek... Ciężko to jednak jest, ciężko, bardzo ciężko...

Bardzo ostre i bolesne było wystąpienie Usyszkina w sprawie młodzieży ogólno-syjonistycznej, zarzucając jej, że „przez długie lata młodzież ogólnosyjonistyczna nie istniała, jeżeli chodziło o osiedlenie w Palestynie". Zarzut ten jest jednak niesłuszny. Do Palestyny szła młodzież nie lewicowa, ale ogólnosyjonistyczna, bo innej młodzieży nie było. Chalucim i Haszomer Hacair byli ogólno-syjonistyczni, ogólni syjoniści patronowali tej młodzieży w najlepszej wierze, że wychowują ją w duchu ogólno-narodowym. Dopiero gdy Haszomer Hacair odszedł od ogólnego syjonizmu, gdy stał się awangardą marksizmu w Erec Izrael powstała reakcja w szeregach młodzieży syjonistycznej, która pozostała wierną syjonizmowi herzlowskiemu. I odtąd szła znowu młodzież ogólnosyjonistyczna do Erec. Szła... ale „tamci", których „speakerem" jest wielki Usyszkin, nie chcą dopuścić do osiedlenia się młodzieży ogólno-syjonistycznej. Usyszkin żali się, że organizacja Hanoar Hacijoni rozbita, że Akiba rozbita — i że nie można przeprowadzić osiedlenia.

A kto winien temu rozbiciu? Kto rozbija związki młodzieży? Prawdą jest, co woła Usyszkin, że „winni jesteście wy, w których ręku spoczywa kierownictwo ogólnego syjonizmu w Palestynie tak w związku ogólnych syjonistów, jak i w organizacji ogólnych syjonistów", ale prawdą też jest, że do rozłamów doprowadzają ciągłe tułaczki naszej młodzieży w Erec, ciągłe odyseje, ciągłe szykany, które wywołują zwątpienie i apatię, które wprowadzają demoralizację i rozsadzają szeregi naszej młodzieży, która jest najlepszą i najbardziej chalucową, bo mimo ciężkich warunków nie chce się poddać i kapitulować.

Są rozłamy. Kto temu winien? Prawda. Winne jest i starsze społeczeństwo ogólno-syjonistyczne. Ale największą winę ponoszą „tamci". Widzą to już teraz ogólni syjoniści w Erec Izrael, którzy przypatrują się ciężkiej walce naszych chaluców. Niech nam wolno będzie na usprawiedliwienie też naszej młodzieży ogólno-syjonistycznej, tak z Hanoar Hacijoni jak i z Akiby, której zarzuca się rozłamy, której utrudnia się z tego powodu osiedlenie — przytoczyć skromne zdanie naszej towarzyszki tarnowskiej E. K., która razem z tą młodzieżą pracuje w Erec Izrael.

„Obserwując — pisze ona w liście z 1. XII. 1936 r. — po sobie następujące wypadki w kibucach ogólno-syjonistycznych, wnikając głębiej w istotę rzeczy zdaje mi się, że powodem rozbicia naszych kibuców jest mądra taktyka naszej lewicy, obecnie panującej, która pod różnymi pretekstami uniemożliwia kibucom tym przejście na hitjaszwut, każąc niejednokrotnie borykać się z olbrzymiemi trudnościami przez cały szereg lat. W walce takiej jednostka prywatna czy też kibuc chwyta się wszelkich środków, by nie zniknąć z powierzchni ziemi.

Instynkt samozachowawczy burzy często przesłanki ideologiczne, które miały być drogowskazem w przyszłości. Gdyby nasze kibuce zajęte były rozwojem ich gospodarstw, wszelkie jakiekolwiek bądź różnice, które siłą faktu nurtują w każdym kolektywie, ścierałyby się na innej płaszczyźnie, nie wywołując rozbicia. Jestem przekonaną, że w osiedlonych lewicowych kibucach są olbrzymie różnice poglądów wśród członków, a jednak nie widzimy, jak u nas częstych rozłamów, skutkiem czego gospodarstwa ich są pięknie rozwinięte"...

Oto co myśli o rozłamach wśród naszej młodzieży ta, która razem z tą młodzieżą żyje i pracuje.

Dajcie tej młodzieży ziemię, dajcie jej możliwości życia i rozwoju — a nie będzie rozłamów.

ac.

W piątek dnia 15 stycznia 1937 r. o godzinie 7·30 wieczorem w lokalu organizacji syjonistycznej, pl. Kazimierza W. 3 — wygłosi

tow. dr IGNACY FISCH ODCZYT n. t. „Dzisiejsza gmina żydowska w Polsce"

Wstęp dla wszystkich bezpłatny

A. HOFSTÄTTER (Kraków)

Czyja wina?

Walka pariasów

Czyja to jest wina, że najpoważniejsze organizacje ogólno-syjonistyczne na terenie zach. Małpolski i Śląska powzięły uchwały, idące w kierunku czy to zatrzymania u siebie zainkasowanych składek, czy też wstrzymania się chwilowo z przeprowadzeniem nowej kampanii na rzecz Keren Hajesodu? Co to się stało, że prowodyrzy ruchu ogólno-syjonistycznego w Katowicach, Tarnowie, Rzeszowie i wielu innych miejscowościach, znani ze swego przywiązania do funduszów palestyńskich, dla których pomnożenia z największą ofiarnością i poświęceniem zawsze pracowali, zdecydowali się na taki krok? Takie pytania narzucają się wszystkim postronnym, którzy treść tych uchwał czytali i wprost wierzyć się nie chce, że uchwały te spowodowane zostały z powodu bagatelnej kwoty 200 funtów. Taka bowiem kwota potrzebna jest kibucowi ogólno-syjonistycznej młodzieży „Hanoar Hacijoni" w Kfar Usza, który żyje w najgorszych — jakie sobie tylko wyobrazić można — warunkach, dla prowizorycznego urządzenia się w crifach. I taką marną sumę mimo usilnych starań, próśb i protestów nie można było wykołatać od Centrali Keren Hajesod w Jerozolimie. To już było nawet ogólnym syjonistom, przyzwyczajonym do macoszego traktowania ich, za dużo. Od lat patrzą z żalem ogólni syjoniści na poniewierkę, na jaką narażoną jest ich młodzież w Palestynie, która w swej Ojczyźnie błąka się niby owca bezpańska, narażona na szykany naszej biurokracji. Istną odyseę przechodzi od lat nasza młodzież w Palestynie, nie mogąc położyć kresu swej tułaczce. W Petach Tikwie dom policyjny musi stanąć akurat na migraszu Akiby. W Kiriat Anawim kibuc „Hanoar Hacijoni" dowiaduje się nagle, że nie będzie się mógł tam osiedlić, gdyż Keren Hajesod wzdryga się z przyznaniem budżetu na hitjaszwut z tego powodu, iż uznaje, że grunta przyznane temu kibucowi przez K. K. L. są niewystarczające.

O perypetiach przydziału ziemi grupom młodzieży ogólno-syjonistycznej w ramach Mifal Usyszkin lepiej nie pisać. W obliczu takich faktów problem ziemi i hitjaszwutu wydaje się młodzieży naszej jako nieosiągalne marzenie. Z serdecznym żalem ogólni syjoniści patrzyli się przez długi okres czasu na wysiłki swojej młodzieży, której siły ścierają się w warunkach, jakie dla niej stwarza wyższa racja stanu Mapaju. Prośby, błagania i interwencje oficjalnych czynników skierowane do różnych instancyj, dały w rezultacie to, że do tej chwili ani jedna grupa młodzieży naszej nie doszła do upragnionej mety, hitjaszwutu. Bo hitjaszwut zarezerwowany jest dla pupilów obecnych włodarzy organizacji syjonistycznej z lewicy syjonistycznej, oraz tych grup w syjonizmie, co do których kompetentne dla hitjaszwutu czynniki mają podstawę do przypuszczenia, że za słownym protestem nastąpi też czynna reakcja. Tego się po ogólnych syjonistach nie spodziewano. Kierownicy Mapaju ciągle bowiem liczyli się z tym, że ogólni syjoniści nie dostrzegli jeszcze granicy, jaka istnieje między interesem syjonizmu, a interesem partyj lewicowych w syjoniźmie, którą to granicę, Mapaj, w stosunku do ogólnych syjonistów, z powodzeniem zręcznie zamazuje i stara się maskować. Fakt jednak pozwolenia naszej młodzieży, by z powodu braku 200 funtów żyła całymi miesiącami w najgorszych warunkach, by mieszkali w namiotach, na wilgotnym migraszu, całymi tygodniami obchodzili się w całym kibucu bez stołu, to już nawet potulnym ogólnym syjonistom było za dużo. Wezbrany żal z powodu tych stosunków w kibucach znalazł właśnie ujście we wspomnianych uchwałach Komitetów Lokalnych.

Ogólni syjoniści zaciskali zęby, gdy ich zwodzono przy przydziale ziemi, czy też przyznawaniu hitjaszwutu, gdzie szło o poważne kwoty, ale nie mogli już ścierpieć, by pozwolono ginąć najlepszym z pośród jej młodzieży z powodu 200 funtów. We fakcie tym upatrzyli ogólni syjoniści już wyraźną złą wolę, a na taką metodę postępowania nie można było dać innej odpowiedzi. Winę za doprowadzenie tej sprawy tak daleko, że przynieść ona może uszczerbek Keren Hajesodowi przypisać sobie muszą ci, którzy zaślepieni nienawiścią partyjną poświęcili interes syjonizmu interesom swojej partii.

Z bólem serca, po bardzo długiej rozwadze, powzięli ogólni syjoniści, pionierzy funduszów palestyńskich znane już uchwały. Oni fundusze te rozbudowali i zasilali, a któż tak ofiarnie jak ogólni syjoniści złożyli w darze funduszom palestyńskim swój byt i wpływ, pozwalając innym, by złoto u siebie zebrane i hojnie ojczyźnie składane w ofierze, przekuli na kajdany niewoli, które niespostrzeżenie nałożyli zajętym zbieraniem tego złota dla Erec ogólnym syjonistom.

Uchwały komitetów lokalnych uzależniające dalsze swoje ustosunkowanie się do pracy Keren Hajesodu od spełnienia prymitywnych obowiązków Keren Hajesodu także wobec młodzieży ogólno syjonistycznej w Palestynie — to pierwsza próba zrzucenia z siebie kajdan niewoli i ostrzeżenie pod adresem kompetentnych czynników, że nie zgodzimy się na rolę pariasów we własnym obozie. Spełnienie obowiązków uprawnia nas do domagania się naszych praw, a szkodnikiem dla syjonizmu nie są ci, którzy na krzywdę reagują, ale ci którzy krzywdzą i do reakcj prowokują. Od nich zależy, by ten oderwany fakt poszedł w najbliższym czasie w zapomnienie.

„Maul halten und weiter dienen"

Powyższą zasadę przeciwstawia garstka ludzi, która tylko dzięki sile bezwładności tkwi jeszcze ciągle w organizacji ogólno syjonistycznej — reakcji, jaką wywołała w społeczeństwie ogólno syjonistycznym stanowisko Keren Hajesodu w stosunku do skromnych — jeszcze jakże skromnych — żądań naszej młodzieży w Palestynie. „Rewolcie" (jak wspomnieni określają uchwałę Komitetów Lokalnych) przeciwstawia się środki w drodze instancyj. Tak jakby ogólni syjoniści byli aż tak gorąco kąpani, że na pierwszą im wyrządzoną krzywdę chwycili się najostrzejszych środków walki... represji. Nie pamiętają oni tego pasma udręk, które młodzież nasza przechodzi począwszy od akcyj na Mifal Usyszkin, kiedy to ogólni syjoniści zebrali setki tysięcy złotych w ramach akcji K.K.L. na rzecz swojej młodzieży, a która do dnia dzisiejszego mimo upływu okresu, który liczy się już nie na miesiące, ale na lata osiedleni jeszcze nie są. Odradzający się ogólny syjonizm postawił sobie za cel, by poprzez stwarzanie konkretnych faktorów w życiu codziennym Palestyny wywrzeć wpływ na kształtowanie się życia w Palestynie i na nastawienie ogółu żydowskiego w krajach golusu, a te zamiary są celowo sabotowane przez przeciwników ogólnego syjonizmu. Kto zna tempo pracy palestyńskiej, ten zdaje sobie sprawę z potrzeby odrobienia w szybkim tempie tego, co ogólny syjonizm w Palestynie przez całe lata zaniedbał. Tylko ten, dla którego ogólny syjonizm jest przeżytkiem, skazanym na zagładę, ma na wszystko czas i tylko ten m o ż e w obliczu ofiar już w życiu ludzkim, jakie ustosunkowanie się do naszej młodzieży już kosztowało — ma czas na „tok instancji". Dla nas, dla których ogólny syjonizm nie jest li tylko p r z e s z ł o ś c i ą, ale jasną promienistą p r z y s z ł o ś c i ą, my czasu nie mamy. Nam praca pali się pod rękami, a ci wszyscy, którzy w pracy tej nam przeszkodzić zechcą, z naszej woli będą musieli nam ustąpić. Dość już mamy ofiar, złożonych na ołtarzu naszej lojalności wobec nieliczącego się z niczem przeciwnikiem, a hekatomba z młodego życia błp. Steigera jest dla nas ostrzeżeniem, byśmy zeszli z drogi bałtaństwa i ujęli energicznie w ręce los naszej młodzieży, torującej drogę dla zwycięskiego pochodu ogólnego syjonizmu. Niechaj ta młodzież czuje, że ma za sobą serdeczną opiekę starszego społeczeństwa ogólno-syjonistycznego i niechaj wie, że w walce jej o urzeczywistnienie ogólnego syjonizmu stoi z nią w równym szeregu ogół ogólno-syjonistyczny. Gdy kiedykolwiek jeszcze ktoś w interesie partyjnym zechce skrzywdzić naszą młodzież, licząc, że swoje cele przemyci pod osłoną naszego patriotyzmu, niechaj pamięta, że gotowi jesteśmy do samozaparcia i największych poświęceń dla syjonizmu, ale że jednak potrafimy już odróżnić nasz obowiązek wobec syjonizmu od małych interesów partyjnych w rydwan których zaprzęgnięto hasło dyscypliny.

Smutna rzeczywistość

O warunkach, wśród jakich żyją nasze kibuce w Palestynie, świadczą wyjątki kilku listów, jakie z Palestyny otrzymałem. Cytuję wyjątki z listu jednej z działaczek syjonistycznych na naszym terenie, która porzuciła dosyć poważne stanowisko, jakie piastowała tu w golusie, by poprzez hachszarę udać się do kibucu w Palestynie, skąd pisze:

„Wybacz, że tak długo musiałeś czekać na wiadomość ode mnie. Jak z dat wnioskujesz, pisałam list ten na raty. W kibucu naszym nie ma bowiem stołu i list pisałam na kolanie, wobec tego kilkakrotnie pisanie przerywałam".

„Ostatnio widziałam ładnie osiedlony kibuc. Jest to — jak się domyślasz — kibuc lewicowy. Tam jest doprawdy ładnie. Mają wszystkie najnowsze urządzenia. Jest tu jak w pudełku, ładnie, elegancko, wytwornie"...

A na zakończenie:

„Jak przewidywałam — list ten (uwaga aut. z 8 XII 1936) z powodów ode mnie niezależnych, t. zn. z powodu braku w kibucu pieniędzy na znaczki, dopiero dziś (uw. aut. z 22 XII 1936) odchodzi".

Oto warunki, wśród jakich żyć i pracować pozwalamy naszej młodzieży. Chyba każdy, nawet „zrównoważony" ogólny syjonista przyzna, że dosyć już mamy kiwania palcem w bucie i o ile chcemy młodzież w naszych szeregach zatrzymać, musimy energicznie ująć w swe ręce losy ogólnego syjonizmu i kierownictwo światowego Związku ogólnych syjonistów tak wzmocnić, aby było w stanie zrealizować postulaty, jakie nam stawia żywy, odradzający się ogólny syjonizm.

Wszystkim tym, którzy złożyli nam wyrazy współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci

OJCA

składamy serdeczne podziękowanie.

Dr ABRAHAM CHOMET
ERNESTYNA LAUB

Tow. Salomonowi Weltschowi wyraża głębokie współczucie z powodu zgonu Jego błp. Żony

Komitet lokalny org. syjon. w Tarnowie

WP. Salomonowi Weltschowi wyrażają szczere i głębokie współczucie z powodu zgonu Jego błp Żony

Jakubowie Holländerowie

Gdy młodzież święci jubileusz

(Z jednego jubileuszu wspomnienia)

(II)

Po tym mówił sam jubilat. Z widza przedzierżgnął się w aktora i śpiewaka. Zachwycał doskonale zgranym chórem, piękną inscenizacją świeczek chanukowych, oszołomił i zdobył salę przepotężną allegorią tułaczki narodu. W chwiejącym się na scenie maszcie na okręcie wędrówki widziała sala chybocący maszt naszego życia. Każdy okrzyk złamanych burzą marynarzy, to był okrzyk sali. A gdy w jasnej powodzi reflektorów marynarz głosił światu z wieży życie i odrodzenie narodu, sala odetchnęła. Tu młodzi przemówili najsilniej. Tu zdobyli wszystkich. Chwila milczenia a potym huragan oklasków był tego najlepszym wyrazem. Mówiła młodzież koncertem oryginalnej, własnej orkiestry mandolinistek i szeregiem dalszych starannie przygotowanych obrazów. Przemawiała szczerze, otwarcie. Poprzez rampę sceny i zasłonę kurtyny, ciągnął się niewidoczny ale silny łańcuch wzajemnego zrozumienia i miłości starych z młodymi, głoszonych we wspólnym święcie.

Optymizm i Hatikwah

O tym nie można nie pisać. Było dużo mówców na akademii. Mówili rozmaitymi językami, poruszali rozmaite zagadnienia, rozmaicie podchodzili do tematu. Jedno powiedzieli wspólnego. Mówili o optymiźmie. Głosili wiarę, że będzie lepiej. Gdy się ma Erec i młodzież taką — to spokojnym być można o los narodu. Walka będzie ciężka, ale zwycięstwo będzie nasze.

I dlatego wdzięczną była publiczność drowi Schwarzbartowi, za jego wspaniałą lekcję wiary i optymizmu, wdzięczną mu była za pocieszenie, za wzmocnienie sił własnych i wiary w powodzenie walki. Optymizm powiał ze sceny, otulił ciepło salę i zasłuchaną w mocne słowa mowcy publiczność, na chwilę oderwał od tej szarej rzeczywistości, która kryje się w życiu.

I nic dziwnego, że — gdy z ustawionego na scenie aparatu radiowego, transmitującego fantazję proklamacji przez radio państwa żydowskiego w Erec Izrael spłynęły na salę mocne słowa Hatikwy, śpiewanej gdzieś daleko w Jerozolimie — cała sala wstała, podchwyciła słowa nadziei, zagłuszyła głośnik i śpiewała coraz mocniej i silniej. Uwierzyła w tę prawdę, dała się nieść optymizmowi i na jego fali wraz z publicznością na ulice miasta spłynęła Hatikwa.

Sztandar

Drugi dzień jubileuszu. Dzień poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez patronat. Sala Loży w której uroczystość się odbywa, wywiera specyficzne wrażenie. Ludzi mało. Sami najbliżsi. Czworobok umundurowany gniazda. Raport. Krótkie, mocne słowa. Prezydium poważne, skupione w sobie. Na długim prezydialnym stole niepoświęcony jeszcze sztandar. Przemówienia powitalne płyną jedno po drugim. Słowa duchownych i świeckich mieszają się i zlewają w jedną wielką, świętą treść. Płomienne przemówienie dra Schwarzbarta wstrząsa młodzież, która cicho powtarza każdy swemu sercu, usłyszane przed chwilą polecenia.

Mówi członek kom. nacz. Krótko, urywkowo. Przypomina o obowiązku strzeżenia sztandaru. Jak w Sparcie — do walki, a po powrocie — albo z tym sztandarem, albo w jego fałdach. Nigdy bez niego.

Widziałem łzy w oczach niektórych widzów i widziałem twardy, prawie zły wzrok młodych i ręce mocno zaciśnięte. Zrozumiałem. To była jedna i ta sama reakcja na wielkie wzruszenia, które dławiło i rozsadzało piersi. Własny sztandar, własny znak, własny cel.

(Dokończenie nastąpi)

Staraniem kom. lok. org. syjon. w Tarnowie wygłosi w sobotę 16 bm. o godz. 2·30 popoł. w lokalu org. syjon,. pl. Kazimierza 3

tow. dr Izrael Sum przywódca ruchu młodzieży „HANOAR HACIJONI" w Polsce **REFERAT** **n. t. „Młodzież, syjonizm — a obecna sytuacja narodu żydowskiego"**

Wstęp na referat wolny

Burzliwe posiedzenie Rady miejskiej

W poniedziałek 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Brodzińskiego posiedzenie Rady miejskiej, które zupełnie niespodzianie miało przebieg burzliwy, przy czym radni socjalistyczni opuścili salę obrad, a socjalistyczna część galerii odśpiewała „Czerwony Sztandar".

Sprawa rzeźni

Po przyjęciu protokołów z poprzednich posiedzeń p. prezydent dr Brodziński zawiadomił Radę, że pertraktacje w sprawie rzeźni zostały zakończone z tym, że Państwowa Wytwórnia Mięsna w Dębicy obejmuje tutejszą rzeźnię na warunkach, które obowiązywały dotychczasowych dzierżawców, przy czym zaznaczył p. prezydent, że warunki te uważa za niekorzystne dla miasta, gdyż świadczenia miasta dla rzeźni wynoszą rocznie 130.000 zł, a otrzymuje tylko 120.000 zł. Warunki te obowiązywały jednak dotychczas i w wytworzonej ostatnio sytuacji podwyższenie ceny dzierżawnej było niemożliwym do osiągnięcia.

W dyskusji zabrała głos radna dr Ciołkoszowa, oraz ławnik prof. Ciołkosz podkreślając, że korzystne załatwienie sprawy rzeźni jest tylko wyłącznie zasługą robotników, którzy swą delegacją do Warszawy i strejkiem okupacyjnym spowodowali, że dębicka wytwórnia mięsna objęła tutejszą rzeźnię, podczas gdy zarząd miejski — zdaniem powyższych mowców — wiele w tej sprawie zaniedbał.

Czerwony sztandar

W odpowiedzi na wywody mowców socjalistycznych p. prezydent oświadczył, że twierdzenia radnej dr Ciołkoszowej mijają się z prawdą i że postępowanie prof. Ciołkosza utrudniało uzyskanie lepszych dla miasta warunków dzierżawy. Gdy, mimo żądań ze strony radnych socjalistycznych, p. prezydent nie chciał podać żadnych faktów dla uzasadnienia swych zarzutów, uczynionych radnej dr Ciołkoszowej i prof. Ciołkoszowi, radni socjalistyczni opuścili salę obrad, udając się na naradę klubu. Po dłuższej chwili zjawił się na sali p. Sukman, który imieniem klubu radnych socjalistycznych odczytał deklarację, stwierdzającą, że p. prezydent dr Brodziński pozwolił sobie na gołosłowne i niczym nie umotywowane zarzuty pod adresem radnych socjalistycznych, w szczególności zarzucili przewodniczącej klubu radnych socjalistycznych dr Ciołkoszowej świadome mijanie się z prawdą, a ławnikowi prof. Ciołkoszowi świadome działanie na szkodę gminy. Twierdzenia te — mimo wezwań — niczym nie poparte, stanowią ciężką zniewagą całego klubu socjalistycznego. W tym stanie rzeczy klub radnych socjalistycznych nie będzie brał udziału w posiedzeniach Rady miejskiej, o ile posiedzeniom tym przewodniczyć będzie p. dr Brodziński, aż do czasu uzyskania pełnej satysfakcji ze strony p. dra Brodzińskiego.

Po odczytaniu powyższej deklaracji p. Sukman opuścił salę obrad, a zwolennicy radnych socjalistycznych na galerii odśpiewali „Czerwony Sztandar", po czym również opuścili salę obrad.

Absurd

Mimo zdekompletowania Rady przez radnych socjalistycznych posiedzenie Rady toczyło się nadal, a cały porządek dzienny został wyczerpany, mimo, że niektóre sprawy wymagały obecności $^2/_3$ radnych. Pan prezydent bowiem oświadczył, że wystarczy jeżeli na początku posiedzenia stwierdzono wymagane quorum, a ponowne obliczenie ilości obecnych radnych odbywa się jedynie na żądanie $^1/_4$ radnych, a takiego żądania $^1/_4$ radnych nie wysunęła.

Istotnie — regulamin zawiera taki przepis. Ale stosowanie tego przepisu może czasem doprowadzić do absurdu. W świetle bowiem tego przepisu można będzie uchwalić najważniejsze sprawy miejskie, jak budżet, zaciągnięcie pożyczek lub sprzedaż części majątku gminy w obecności 2–3 radnych. Może bowiem zajść taki wypadek, że na początku posiedzenia jest komplet, ale w toku pcs edzenia z różnych przyczyn czy to politycznych czy też osobistych większość radnych opuszcza posiedzenie, a na sali pozostanie kilku radnych. A w myśl powyższego przepisu regulaminu uchwały powzięte na takim posiedzeniu są ważne. Absurd.

Posiedzenie toczy się nadal

Ustalono dodatek do podatku gruntowego w wysokości 72% bez progresji (dotychczas 105%) a 47% z progresją (dotychczas 70%). Przyjęto zapomogę w kwocie 6.000 zł z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego na pomiary miasta. Upoważniono zarząd miejski do oddania miejscowemu komitetowi P. W. i W. F. terenów za szkołą ogrodniczą (dawne boiska Samsonu i Jutrzenki) na budowę stadionu sportowego, przy czym p. Sukman, który jedyny z pośród klubu radnych socjalistycznych był obecny na sali jeszcze przed odczytaniem deklaracji swego klubu sprzeciwiał się budowie stadionu reprezentacyjnego, wypowiadając się za budową małych, ale większej ilości boisk. Przyjęto dyw idendy Kamieniołomów Miast Małopolskich Sp. w Krakowie. Uchwalono projekt uregulowania linii zabudowy i regulacyjnej ul. Starodąbrowskiej w związku z zamierzoną budową autostrady Kielce–Tarnów–Tuchów–Krynica. Uchwalono przełożyć na adjacentów $^2/_3$ kosztów budowy ulicy Piłsudskiego (zł 9·10 za m²), ulicy Mościckiego (zł 8·90), ul. Bernardyńskiej (zł 7·87), oraz ul. Wilsona. Upoważniono zarząd miejski do kupna od p. Silbermana realności przy ul. Narutowicza za kwotę 7.712 zł.

Następnie Rada wybrała członków komitetu rozbudowy miasta na 2 lata w następującym składzie pp.: Hutter Maurycy, Kargul Ludwik, dr Kryplewski J., Kwiecień Jan, inż. Plachte Leon, Skoczek M., Kulka Bronisław i Zins Samuel.

Zastępcą rzecznika komisji dyscyplinarnej II instancji wybranym został p. Ludwik Kargul, członkiem komisji społecznej w miejsce śp. ks. prałata Mazura wybranym został p. dr Bochenek, a członkiem komisji prawniczej w miejsce p. Ryblewskiego został wybranym rejent p. dr Śpiewak.

Rada Komunalnej Kasy Oszczędności

Wybór członków Rady Kom. Kasy Oszczędności poprzedziły liczne konferencje i zakulisowe pertraktacje. Różni ojcowie miasta, szczególnie z pośród radnych żydowskich całą siłą starali się przeforsować swoich „prowodyrów duchowych", co się im ostatecznie udało. Pan radny Pogoda oświadczył, że skład rady Komunalnej Kasy Oszczędności, która to rada ma przed sobą ciężkie zadanie sanacji Kasy, został ułożony nie według układu sił politycznych, lecz pod względem fachowym. Wybrany jednak skład rady Kasy najwyraźniej zaprzecza temu twierdzeniu. Wybór ten ma wyraźny charakter polityczny, a (tudzież jednostronny. Z wyjątkiem dwóch socjalistów (Hutter do Rady i Huppert do kom. rew., którzy zresztą tych godności podobno nie przyjmują) wybrano tylko ludzi z dawnej sanacji nieżydowskiej i żydowskiej. Czyż fachowców od spraw Kasy można było znaleść tylko w tym obozie?

Obecna Rada Kasy ma dokonać ciężkiego zadania, ma sanować Kasę, a sanacja Kasy będzie możliwą jedynie wówczas, jeżeli Kasa zdobędzie sobie ponownie zaufanie ludności. I mocno wątpimy, czy ta jednostronna Rada Kasy potrafi Kasie przywrócić to konieczne zaufanie ludności.

Skład Rady Komunalnej Kasy Oszczędności jest następujący: z pośród rady pp.: ks. dr Bulanda Stanisław, Gewürz Eliasz, Hutter Maurycy, Kulka Bronisław, Pogoda Walenty, Ryza Józef i Zins Samuel, a z poza Rady pp.: Dagnan Augustyn, dr Fusiarski Karol, dr Klein Edward, Krzak Leopold, Olszewski Włodzimierz, ks. Szymański Bronisław i Weksler Izrael. Do komisji rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędności zostali wybrani pp.: Berszakiewicz J., Szumiński Apoloniusz, Huppert Ludwik, Leib Bernard i prof. Krakowski Jan.

Oświadczenie prezydenta

Po przyjęciu kilku osób do związku przynależności gminy miasta Tarnowa, p. prezydent dr Brodziński nawiązując do wyżej przytoczonej deklaracji klubu radnych socjalistycznych oświadczył, że zarzucając radnej dr Ciołkoszowej mijanie się z prawdą, a prof. Ciołkoszowi działanie na szkodę gminy, nie twierdził, że czynili to świadomie.

Interpelacje

W końcu p. prezydent odczytał i udzielał odpowiedzi na interpelacje, które wpłynęły.

I tak wpłynęły dwie interpelacje klubu radnych żydowskich. Jedna w sprawie wypowiedzenia lokatorom Ratusza, a druga w sprawie wybryków antyżydowskich uczniów szkoły dokształcającej. Na pierwszą interpelację p. prezydent oświadczył, że wypowiedzenie będzie utrzymane w mocy, a procesy o eksmisję będą doprowadzone do końca, gdyż ze względu na charakter zabytkowy Ratusza sklepy muszą być opróżnione, zaś na drugą interpelację p. prezydent oświadczył, że poczyni u odnośnych władz konieczne kroki, aby w przyszłości wybryki te się nie powtórzyły.

Wpłynęły ponadto trzy interpelacje klubu radnych socjalistycznych w sprawie zaległości podatkowych, w sprawie położenia pracowników gminnych, oraz w sprawie bezpieczeństwa pracy przy budowie kolektora kanalizacyjnego. Na wszystkie interpelacje p. prezydent udzielał wyjaśnień.

Na tym posiedzenie zamknięto. fr.

ZOSIA GOLDFARB Tarnów — **SAMUEL KRIESER** Cieszyn

zaręczeni

w styczniu 1937 r.

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Z okazji zaręczyn kochanej Zosi Goldfarbówny z p. Samuelem Krieserem z Cieszyna serdecznie gratulują **Straussówne**

Kuzynce Zosi Goldfarbównie serdecznie gratuluję z okazji zaręczyn z p. Samuelem Krieserem z Cieszyna. **Henryk Rossner**

Z okazji zaręczyn p. Zofii Goldfarb z p. Samuelem Krieserem z Cieszyna serdecznie gratuluje **Personel firmy Goldfarb**

Z okazji zaręczyn ZOSI GOLDFARBÓWNY z p. SAMUELEM KRIESEREM z Cieszyna serdecznie gratulują **Alterowie Bleichowie**

FRYMETA KORNHÄUSER Tarnów — **ISAK KREITNER** Buczacz

zaręczeni

w styczniu 1937 r.

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Przed wyborem zarządu Kom. Kasy Oszczędności

We środę 13 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Komunalnej Kasy Oszczędności celem dokonania wyboru zarządu.

Po dwugodzinnej dyskusji posiedzenie musiało być odroczone na dzień następny, gdyż nie można było uzgodnić osoby żydowskiego członka zarządu. Żydowscy członkowie Rady wysunęli kandydaturę p. Edwarda Schwagera, zaś nieżydowscy członkowie wysunęli kandydaturę p. dra Baslera, względnie p. dra Wilhelma Maschlera. Ponieważ żadna ze stron nie chciała odstąpić od swego kandydata, wobec tego radni żydowscy demonstracyjnie opuścili salę obrad, dekompletując w ten sposób posiedzenie. Posiedzenie zostało zatym odroczone na dzień następny t. zn. na czwartek 14 bm.

Przypuszczalny skład zarządu Kom. Kasy Oszczędności jest następujący pp.: dyr. Gładyszowski Józef (przewodniczący), rejent Sadowski, Jan Pilarz, Edmund Patroński i jeden Żyd.

* * *

Przewodniczącym komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności został wybrany p. Józef Berszakiewicz, zaś jego zastępcą p. Bernard Leib.

Echa burzliwego incydentu na posiedzeniu Rady miejskiej

W związku z incydentem między prezydentem miasta p. drem Brodzińskim a klubem radnych socjalistycznych, p. wojewoda krakowski Gnoiński przyjął p. ławnika Ciołkosza, który przedstawił cały przebieg zajścia, przy czym wskazał na szkodliwy dla miasta stan, jaki się wytworzył po tym zajściu. Pan wojewoda przyrzekł p. Ciołkoszowi, że poczyni odpowiednie kroki celem zlikwidowania incydentu.

W toku konferencji p. Ciołkosz poruszył też sprawę wybranej Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, przy czym wskazał na niewłaściwy dobór ludzi.

W sprawie incydentu na Radzie ma przybyć do Tarnowa we czwartek 14 bm. naczelnik wydziału samorządowego p. Osiecki.

Długoletniemu członkowi Samuelowi Singerowi z powodu zgonu Jego błp. Ojca wyraża głębokie współczucie

Zarząd centralny i sekcja piłki nożnej Ż. M. S. w Tarnowie

Ostateczna likwidacja akcji legitymacyjnej

Ze względu na zbliżający się termin likwidacji akcji legitymacyjnej, zwracamy się do organizacyj i towarzyszy, którzy podjęli bloki legitymacyjne, by **najpóźniej do dnia 16 bm.** odprowadzili bloki legitymacyjne wraz z pieniądzmi w sekretariacie org. syjon.

W myśl kalendarzyka wyborczego — legitymacje za które pieniądze wpłyną po dniu 16 bm. nie będą zaliczone przy przyznawaniu mandatów na XVIII konf. kraj.

Zebranie ogólnych syjonistów

Staraniem kom. lok. org. syjon. w Tarnowie odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godz. 7-mej wiecz. zebranie towarzyszy, na którym tow. dr Izrael Sum przywódca ruchu młodzieży „Hanoar Hacijoni" w Polsce, wygłosi referat n. t. „Hitjaszwut kibucu „Hanoar Hacijoni" w Kfar Usza w świetle faktów".

Tarnów terenem IV mistrzostw Polski w tenisie stołowym

Niezwykłym zdarzeniem w dziejach sportu tarnowskiego będą niewątpliwie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, które rozegrane zostaną 16 i 17 bm. w sali „Sokoła" I.

Rewia najlepszych ping-pongistów ze wszystkich ośrodków Polski będzie pierwszą imprezą sportową o skali państwowej na tutejszym terenie.

To zaszczytne wyróżnienie zawdzięcza Tarnów hegemonii Samsonu w tej dziedzinie sportu, co w pierwszym rzędzie skłoniło Polski Związek Tenisa Stołowego do powierzenia organizacji mistrzostw siedzibie kilkuletniego indywidualnego i drużynowego mistrza Polski.

Mistrzostwa Polski rozegrane będą w konkurencji drużynowej i indywidualnej.

Zapewniony jest udział kilkunastu mistrzowskich zespołów i kilkudziesięciu zawodników ze wszystkich dzielnic Polski.

Decydującą walkę o tytuł drużynowego mistrza Polski stoczą najprawdopodobniej między sobą warszawska i lwowska Hasmonea, chorzowska Makkabi, krakowski Hagibor i obrońca tytułu mistrzowskiego tarnowski Samson.

W grach indywidualnych główną rolę winni odegrać zawodnicy: Finkelsztajn (mistrz Warszawy), Löwenherz (mistrz Lwowa), Pukiet (mistrz Chorzowa), Zajdeman (mistrz Łodzi), Blonder (mistrz Krakowa), Klein (mistrz Tarnowa), oraz trzykrotny mistrz Polski „Gutek".

Godzi się przy tym przypomnieć, że dotychczas mistrzostwa Polski odbyły się 5 razy, tj. w Łodzi, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i w Warszawie. Mistrzostwo drużynowe zdobył dwukrotnie Samson (Tarnów), jeden raz Makkabi (Łódź), Hasmonea (Warszawa) i Hasmonea (Lwów).

Tytuł mistrza indywidualnego dzierżył w latach 1932—1933 Ehrlich (Hasmonea Lwów), w latach 1934—1936 „Gutek" (Samson Tarnów.)

Z pośród najlepszych zawodników zestawioną zostanie reprezentacyjna drużyna Polski na mistrzostwa świata w Badenie w dniach 2—10 lutego 1937.

Ge-Be

Poświęcenie sztandaru „Hatchija" w Podgórzu

W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się w Krakowie poświęcenie pierwszego sztandaru stowarzyszeń starszej młodzieży na naszym terenie. Sztandar otrzymuje rozwijające żywą działalność wśród starszej młodzieży na terenie Krakowa-Podgórza stow. Hatchija. Uroczystość poświęcenia sztandaru połączona jest z jubileuszem 5-lecia tego stowarzyszenia. Na uroczystości tej wygłosi między in. przemówienie prezes Świat. Związku ogólnych syjonistów dr Ignacy Schwarzbart. W uroczystości tej weźmie udział cały szereg przedstawicieli stowarzyszeń starszej młodzieży z różnych miejscowości naszej dzielnicy, którzy przyjadą na pierwszą tego rodzaju uroczystość na terenie starszej młodzieży już zapowiedzieli.

Walne zebranie „Jad Charuzim"

W niedzielę, 10 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia rzemieślników żydowskich „Jad Charuzim" w Tarnowie.

Na wstępie uczczono przez powstanie z miejsc i chwilą milczenia pamięć zmarłych w ciągu roku następujących członków: Kohn Jakób, Blauner Majer, Metzger Wolf, Mensch Józef, Grünberg Aron, Bluttner Józef, Franzblau Berl, Bäder Rubin, Burg Jakób, Chomet Salomon i Tanenbaum Jakub.

Następnie p. Hutter złożył sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, zaś sprawozdanie kasowe złożył p. Ginger.

W dyskusji pp. Spiller i Z. Selinger ostro skrytykowali działalność zarządu a w szczególności działalność prezesa p. Huttera, wytykając mu cały szereg błędów. W dyskusji przemawiali ponadto pp. Schwell, Karol Rosenberg i Zelt.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie pp. Hutter Maurycy, Kleinhändler Herman, Haber Zygmunt, Rosenberg Markus, Wolfowicz Salomon, Feuereisen Noe, Wandstein Józef, Grossman Leib, Grünberg Izrael, Pfenig Adolf, Steinhauer Hirsz, Warowicz Abraham, a do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Borgenicht Leon, Stein Izak i Tannenbaum Szymon.

Należy zaznaczyć, że wśród wybitniejszych członków „Jad Charuzim" panuje wielkie niezadowolenie z działalności p. Huttera. Niezadowolenie to znalazło też wyraz w odmowie całego szeregu wybitniejszych członków udziału w zarządzie stowarzyszenia. To niezadowolenie z działalności p. Huttera spowodowało też utworzenie nowego stowarzyszenia rzemieślników żydowskich.

Z frontu uboju rytualnego

Sprawa ustanowienia w poszczególnych jatkach wierników dla dozorowania nad koszernością mięsa ma już być w najbliższych dniach załatwiona w myśl żądań rabinatu. Rzeźnicy wyrazili już zasadniczo zgodę na żądania rabinatu. Chodzi jedynie jeszcze o ustalenie szczegółów.

* * *

Kontyngent mięsa z uboju rytualnego ustalony na pierwszy kwartał 1937 przez władze nadzorcze, a wynoszący około 50% dotychczasowej konsumcji został podzielony na trzy kontyngenty miesięczne, które są podzielone w równej mierze wśród wszystkich rzeźników uprawnionych do sprzedawania mięsa z uboju rytualnego.

Po upływie miesiąca kontyngenty dla poszczególnych rzeźników zostaną ustalone według siły sprzedażnej odnośnego rzeźnika.

Jubileusz 15-lecia Ż. M. S.

W udekorowanej sali klubowej odbyła się w niedzielę 10 bm. inauguracja jubileuszu Tow. Sport. Ż. M. S. Na program złożyły się zagajenie p. prof. Wachtla, referat sprawozdawczy wicepr. p. Brawa tudzież życzenia zaproszonych gości. Gratulacje składali: p. mgr. Wapiennik (imieniem Zarządu Miasta), p. dr Salz (Judenstaatspartei), p. wicepr. Fast (Samson), p. Burg (Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej), p. Z. Fenichel (kom. lok. org. syjon.), p. Volkman (Unia Syjon.-Rewiz.) i p. Hudes (Brit Hachajal). Po złożeniu gratulacyj odbył się wpis do księgi pamiątkowej.

Kronika

Bnej Syjon. W sobotę 16 bm. o godz. 2·30 popoł. zamiast plenarki referat tow. dra Izraela Suma ze Lwowa n.t. „Żydzi — golus — Erec Israel". Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— W poniedziałek 18 bm. o godz. 8·30 wiecz. pogadanka III grupy — ref. tow. Natek Eisen.

— We wtorek 19 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka II grupy — ref. tow. mgr M. Dintenfass n. t. „Z historii kolonizacji Palestyny".

— We czwartek 21 bm. o godz. 8·30 wiecz. pogadanka IV grupy — ref. tow. Argand.

Dancing Bnej Syjonu odbędzie się w sobotę dnia 23 bm w salach organizacji syjonistycznej, pl. Kazimierza W. 3. Program urozmaicony — Konkursy z nagrodami — Bufet własny. Wstęp za zaproszeniami, po które należy zgłaszać się w lokalu Bnej Syjonu.

Referat p. dr I. Weissmanowej na temat: „Psychoanaliza na usługach wychowania" odbędzie się dla rodziców obu szkół w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 5 po poł. w sali gimnastycznej „Safa Berura".

Cijonim Baalej Mikcoa wzywa swych członków do przybycia na referat tow. dra Suma ze Lwowa n. t. „Młodzież, syjonizm i obecna sytuacja narodu żydowskiego" w sobotę 16 bm. o godz. 2·30 pop.

Hechaluc Hamizrachi. W sobotę dnia 16 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu org. „Bruria" „Msibat Oneg Szabat" z referatem tow. Sz. Lehrhaupta n. t. „Położenie Żydów w dobie obecnej w świetle Tory".

Kom. lok. ruchu Tora W'awoda urządza w piątek dnia 15 b. m. o godz. 8.15 zebranie członków ruchu z referatem tow. Pinchasa B. n. t. „Położenie w Palestynie w świetle polityki międzynarodowej.

Młode Wizo. W sobotę dnia 16 bm. o godz. 2·30 po południu odbędzie się plenarka z referatem tow. dra Mandla na temat „Psychoanaliza a marzenia senne".

Wizo. We wtorek 19 bm. odbędzie się herbatka towarzyska o godz. 4·30 pop.

— Posiedzenie wydziału odbędzie się we środę 20 bm. o godz. 6 wiecz. Uprasza się o punktualne przybycie.

Wykaz K. K. L.

Wykaz puszek ściennych

Blaser 4.58, Israelowicz 3.38, J. Weissberg 3, Esriel Hönig 1.70, dr Schönfeld 1.65, Mandelbaum 1.61, Edward Schwager 1.58, Izak Schmidt 1.32, dr Neuman 1.45, L. Wechsler (Galicja) 1.23, Rachela Weissman 1.10. Po 1 zł: Org. Haszomer-Hadati, biblioteka Safa Berura, dr Klausner-Müllerowa, inż. Reich, Izrael Osterweil, S. Ch. Korn, Gellerowa, Józef Müller, Henryk Fluhr, Katznerowa, R. Jortner, Juda Fisch 0.90, S Fleck 0.71, Ch. Klapholz 0.66, M. Weissberg 0.65, Aron Leibel 0.63, H. Bieberberg 0.61, Izak Engelberg 0.52. Po 50 gr: dr Seidenwerg, Markus Goldfarb, Herman Lauterbach, Zwi Gersten, Steinbockowie, Gedalie Bornstein, Bracia Seiden, Henryk Sommer, Leon Ender, dr Menderer, Zisze Selinger, R. Silberpfennig, Izrael Keitsch, Leon Borgenicht, drowa Weissowa, I. D. Unger, L. Hönig, Gross, Dawid Leibel, Rubin Wachsman, Regina Fluhr, Bracia Keller, Juda Freireich, inż. Löffelholz, Edelsteinowa, Karolina Gintel, Leib Gerstner, Antonina Aberdam, Kalman Gärtner, dr Schenkel, Oser König, Chaim Laub, Zwi Zwecher, Samuel Jacob, Naftali Grünspan, Joanną Klafter, dent. Józef Korniło, Dora Bierer, A, Blatt, Etka Becher.

Ślub M. Blumenstein, zebrane przez tow. Bergmana i Meibrucha 6·75, ślub Tannenbaum—Gelernter, zebrane przez tow. Samuela Salamona i Norberta Manheimera 11·05.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, ½ str. 175 zł, ¼ str. 90 zł, ⅛ str 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie